

Warszawa jak feniks

Z niecierpliwością wyczekiwaliśmy szesnastego maja. Nareszcie nastął upragniony dzień i wraz z koleżankami i kolegami z trzecich klas wyruszyliśmy na podbój stolicy. Nasi opiekunowie: p. Krystyna Sejud, p. Małgorzata Żuchowicz, p. Magdalena Jasiurkowska oraz przewodnik - p. Jacek mieli sprostać nie lada wyzwaniu, bowiem musieli okiełznać szalone temperamenty 48 gimnazjalistów, którzy suma summarum zasłużyli na miano grzecznych :))

O 12.30 rozpoczęliśmy wędrowkę po legendarnym mieście Warsa i Sawy. Na początek udaliśmy się do ulubionego miejsca spacerów Warszawiaków – Parku Wilanowskiego. Pałacowy ogród zachwycił nas swą różnorodną roślinnością oraz architekturą, dodatkowo dał wytchnienie po długiej drodze. Następnie udaliśmy się na PGE Narodowy, gdzie z zaciekawieniem przyglądaliśmy się arenie, która jeszcze wczoraj, pokryta żwirem, służyła zawodnikom żużla, aby nazajutrz sprzyjać już zupełnie innej imprezie. Z najwyższego poziomu pracownicy obiektu wydawali się niczym małe mrówki. Byliśmy dumni, że to właśnie my, Polacy jesteśmy w posiadaniu jednego z najlepszych tego typu obiektów w Europie!

Kolejną atrakcją był najwyższy budynek w Polsce - Pałac Kultury. To niesamowite, że obiekt skończy w sierpniu 63 lata! Ciekawym doświadczeniem, a nawet dla niektórych budzącym zgrozę, okazała się jazda windą, która w okamgnieniu dotarła na 30 -te piętro, z którego można było podziwiać panoramę Warszawy. Pamiątkowe zdjęcia i z powrotem na dół z prędkością 6 m/ s. Szybko! Spokojnie, w Tajwanie jest szybsza winda...

Spacerem udaliśmy się na Rynek Starego Miasta, gdzie w przytulnej restauracji zjedliśmy pyszną obiadową kolację. Zupa pomidorowa smakowała prawie jak u mamy :) Po długim i intensywnym wtorku, wyczerpani, ale w świetnych nastrojach przyjechaliśmy do hotelu Święceice, aby wypocząć i nabrać sił na kolejny dzień pełen wrażeń.

Środa powitała nas pięknym słońcem. Po obfitym śniadaniu pojechaliśmy zwiedzić Belweder oraz Łazienki Warszawskie, które oczarowały nas swoją architekturą i zielenią. Następnym punktem programu była rezydencja królów Rzeczypospolitej - Zamek Królewski. Dzięki ciekawym opowieściom przewodników mogliśmy poznać fragment historii naszej ojczyzny. Stare Miasto było kolejnym etapem naszej wędrowki. Po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy do Centrum Nauki Kopernik, aby przez blisko trzy godziny zgłębiać tajemnice fizyki, biologii, przyrody oraz ludzkiej psychiki. Oj, było co robić, a czas w eksperymentarium minął niepostrzeżenie. Pora zakończyć ten intensywny dzień, jeszcze tylko Muzeum Sztuki Nowoczesnej, a w nim wystawa pt. „Syrena herbem twym zwodnicza”, później obiadowa kolacja (oczywiście zupa pomidorowa) i z powrotem do hotelu.

Czwartek upłynął nam pod znakiem zadumy i refleksji. Chwile spędzone na powązkowskim

omentarzu pozwoliły nam oddać hołd bohaterom II wojny światowej. Duże wrażenie zrobiły na nas groby bohaterów *Kamieni na szaniec* - Zośki, Rudego i Alka. Na koniec udaliśmy się do Muzeum Powstania Warszawskiego. Przemierzając poszczególne piętra wystawy mogliśmy bliżej poznać tragiczne wydarzenia z sierpnia i września 1944 roku. Film *Miasto ruin* mocno wstrząsnął naszą wyobraźnią. Tego dnia tak naprawdę dotarło do nas, że nasza stolica to wielka mogiła, która niczym feniks wstała z popiołu, by na nowo zachwycać świat swą siłą i urodą. To niesamowite, że chociażby wspomniany Zamek Królewski, który został całkowicie zniszczony w czasie wojny, dziś oczarowuje nas swym wystrojem i bogatym wnętrzem, które Polacy postanowili odbudować.

Trzy dni pełne wrażeń, nowych doświadczeń, nowych – starych przyjaźni, trzy dni żywej lekcji historii, trzy dni słonecznej pogody i wspaniałych humorów. Trzy piękne dni... Taka właśnie była wycieczka do Warszawy.

Opracowali: Uczniowie klasy III C



